

# Lech Król

---

## Rola pracy w formacji życia duchowego według kard. Stefana Wyszyńskiego

---

Studia Włocławskie 4, 38-50

---

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. LECH KRÓL

## **ROLA PRACY W FORMACJI ŻYCIA DUCHOWEGO WEDŁUG KARD. STEFANA WYSZYŃSKIEGO**

W zamyśle Bożym praca nie tylko kształtuje oblicze stworzonego świata, ale służy też integralnemu dobru człowieka. Każda rzetelnie wykonywana praca ma również wpływ na rozwój duchowy człowieka. O wartości pracy decyduje w istotny sposób poziom dojrzałości tego, który ją wykonuje.

Zagadnieniu pracy dość dużo miejsca poświęcał kardynał Stefan Wyszyński. Jeszcze jako kapłan wrocławski, w 1946 r., opublikował podstawową pracę na ten temat pt. *Duch pracy ludzkiej*, wydawaną potem wielokrotnie i tłumaczoną na obce języki. Był to od razu na tyle dojrzały zbiór refleksji o wartości pracy, że nie musiał być zasadniczo zmieniany w późniejszych wydaniach. W roku, który ze względu na stulecie urodzin Wyszyńskiego poświęcony został jego osobie, warto przyjrzeć się jednemu z istotnych wymiarów pracy w refleksji Prymasa Polski, a mianowicie roli, jaką ona spełnia w formacji chrześcijańskiego życia duchowego.

Stefan Wyszyński łączył pracę z urzeczywistnianiem się tajemnicy odkupienia zarówno w wymiarze osobowym człowieka, jak i w życiu społecznym. Uważał, że ona też kształtuje modlitwę i wspiera proces nabywania cnót chrześcijańskich oraz wpływa na rozwój postaw społecznych, w których wyraża się faktyczny poziom doskonałości chrześcijańskiej. Te zatem elementy będą treścią niniejszego artykułu. Dla porównania odsyłam także do publikacji innych autorów na ten temat.

### **1. Urzeczywistnianie tajemnicy odkupienia poprzez pracę**

Praca, zdaniem kard. Wyszyńskiego, jest nie tylko konieczną działalnością egzystencjalną człowieka, ale jest przede wszystkim jego istotnym powołaniem życiowym. Jej zadaniem jest tworzenie użytecznych społecznie wartości duchowych i materialnych. Każda praca potrzebuje, dla zrealizowa-

nia jej złożonego procesu, aby w człowieku urzeczywistniła się ścisła współpraca wymiaru duchowego ze sferą cielesną.<sup>1</sup>

Chrześcijanin w sakramencie chrztu otrzymał nowe życie i stał się nowym stworzeniem. Dlatego też w podejmowanej przez siebie pracy powinien „odnawiać się duchem [...] i przyoblec człowieka nowego, stworzonego według Boga, w sprawiedliwości i prawdziwej świętości” (Ef 4, 23-24).<sup>2</sup> Celem pracy są nie tylko korzyści czysto materialne, ale przede wszystkim zbawienie i uświęcenie wykonującego ją człowieka.

Tak rozumiana praca nie tylko uszlachetnia człowieka i wspiera proces jego duchowego rozwoju, ale przyczynia się do rozprzestrzeniania owoców odkupienia. Wszyscy bowiem ochrzczeni są powołani do pełni życia duchowego. Proces ów urzeczywistnia się coraz głębiej przez Jezusa Chrystusa. Stąd też trzeba iść Jego śladami, aby coraz pełniej upodabniać się do Niego jako najdoskonalszego wzoru. Odkupienie zaś, którego dokonał, jest przywróceniem człowiekowi stanu utraconej pierwotnej świętości. Tajemnica zbawienia staje się też dla niego wezwaniem, aby coraz głębiej partycypował w egzystencji Trójjedynego Boga.<sup>3</sup>

Praca wraz z towarzyszącą jej uciążliwością wspiera proces oczyszczania człowieka z grzechu i posiada przed Bogiem charakter zadośćuczynienia za popełnione nieprawości. Według kard. Wyszyńskiego „grzech dołączył do tej pracy [...] ciężar, trud, pot, znużenie”.<sup>4</sup> Uczył, że „z pomocą tego trudu może się rozegrać w nas walka ze skażeniem dokonany przez grzech zarówno odziedziczony, jak i nasze grzechy własne”.<sup>5</sup>

Człowiek w trudzie codziennej pracy wyniszcza samego siebie na wzór Jezusa Chrystusa. Wówczas jego życie staje się prawdziwą ofiarą, którą trzeba permanentnie łączyć z ofiarą krzyżową Chrystusa. Przez Niego zaś urzeczywistnia się zjednoczenie człowieka z Bogiem. To zaś organiczne scalenie ludzkiej pracy z tajemnicą odkupienia, jak uczył kard. Wyszyński, dokonuje się w Ofierze Eucharystycznej. Uczył, że: „Nie może być takiej pracy, która by nie przynosiła owocu stokrotnego. A owoc stokrotny – to owoc łaski, owoc świętości, zjednoczenia duszy z Bogiem. Oto cała ekonomia naszego trudu życiowego”.<sup>6</sup>

Chrześcijanin niejako doświadcza w trudzie pracy agonii Chrystusa na krzyżu. Dlatego, według kard. Wyszyńskiego, miejsca pracy, a więc fabryka, kopalnia, huta, szkoła, uczelnia, biuro czy wieś są dla chrześcijanina rodzajem ołtarza, na którym składa siebie i wszystko, co posiada. Ołtarz ten, według niego, powinien być zawsze organicznie złączony z ołtarzem eucharystycznym, na którym trzeba składać Bogu w ofierze każdą pracę i wszystkie jej owoce.

Chleb i wino, owoce ziemi i każdej pracy człowieka, konsekrowane w Ciało i Krew Chrystusa, są dla ludzi źródłem przemiany duchowej. Tym samym też urzeczywistnia się konsekracja życia ludzkiego i pracy. Jednak Wyszyński zaznacza, „że tylko praca z miłości ku Bogu podejmowana jest zasługująca i zbawcza. Żadna inna praca, bodaj najbardziej heroiczna, nie dokona odkupienia człowieka”.<sup>7</sup>

Bóg nie chce człowieka doświadczać trudami i cierpieniami, które są udręką dla niego, ale pragnie, by urzeczywistniające się na tej drodze misterium zbawcze uczyniło go darem dla Niego i dla innych ludzi. Dlatego to chrześcijanin w trudzie pracy odnajduje zarówno cząstkę Chrystusowego krzyża, jak i nadzieję zmartwychwstania. Te zaś elementy zbawczego wydarzenia są nadprzyrodzonym fundamentem i treścią chrześcijańskiej duchowości.<sup>8</sup>

Tak więc pot i wysiłek, które mają w sobie wiele z rzeczywistości krzyża, przyczyniają się nie tylko do tego, że praca człowieka rodzi dla innych nowe dzieła, ale przede wszystkim ów proces urzeczywistnia tajemnicę odkupienia. Praca staje się zatem, ze wszystkim swoimi uwarunkowaniami, przestrzenią, w której w jakimś sensie uobecnia się misterium Jezusowego odkupienia. Jest zarazem środkiem, który zbliża ludzi do tajemnicy zbawienia, w której dokonuje się nie tylko konsekracja rzeczywistości ziemskich, ale przede wszystkim uświęcenie człowieka, i wspiera proces jego duchowego rozwoju.<sup>9</sup>

## 2. Rola pracy w życiu modlitwy

Świat, do którego jest skierowana praca człowieka, jest według kardynała Wyszyńskiego pierwszym świadkiem o Bogu. Ponieważ w stworzeniu zawiera się odblask Bożej mocy, potęgi i piękna, dlatego On mówi do człowieka przez swoje dzieło. Skoro w pracy dochodzi do spotkania ze stworzoną rzeczywistością, to w jakimś sensie dochodzi w niej do kontaktu z Bogiem, a tym samym do modlitwy.<sup>10</sup>

Modlitwa w pracy jest nie tylko możliwa i uzasadniona, ale konieczna. Chrystus bowiem uczy, że bez Jego pomocy człowiek nie jest w stanie nic uczynić (por. J 15, 5). Oba te elementy życia codziennego wzajemnie na siebie oddziałują. Praca jest działaniem doczesnym człowieka. Modlitwa zaś jest wydarzeniem nadprzyrodzonym. Bóg tak wyposażył człowieka, że jest on usposobiony wewnątrz, aby codzienną działalność łączył z treścią modlitwy.<sup>11</sup>

Dlatego też, zdaniem kard. Wyszyńskiego, całokształt duchowego procesu, jaki się urzeczywistnia poprzez pracę we wnętrzu chrześcijanina, za-

wsze odnosi się do Boga. Tak więc wykonywana praca inspiruje w jego wnętrzu modlitwę. Dzieje się to szczególnie wtedy, kiedy w procesie wielorakich doświadczeń własnej ograniczoności, uświadamia sobie, że we wszystkim jest uzależniony od Boga. Podejmowana modlitwa zaś porządkuje władze duchowe człowieka, które z kolei wpływają na doskonałość procesu wykonywanej pracy.<sup>12</sup>

Wyszyński uczył, że szczególnie człowiek pracujący na roli doświadcza, iż nie jest w stanie podporządkować sobie słońca ani sił i praw przyrody. Wówczas nie tylko uświadamia sobie, że one mówią o Bogu Stwórcy, ale że ostatecznie skuteczność pracy zależy przede wszystkim od Jego Opatrzności.

Człowiek uznający w pracy zależność od Boga zwraca się do Niego w pokornej i ufnej modlitwie. W niej zaś wyraża się świadomość, która była udziałem św. Pawła Apostoła: „Wszystko mogę w tym, który mnie umacnia” (Ef 4, 13). O tym myślał Chrystus, kiedy mówił: „beze Mnie nic nie możecie uczynić” (J 15, 5). Na tej płaszczyźnie zauważa się także rolę pracy w kształtowaniu i rozwoju modlitwy.<sup>13</sup> Człowiek w wykonywanej pracy niejako dotyka dobroci i piękna Boga, które objawiają się w stworzonej przyrodzie i dlatego nie może on milczeć, ale w modlitwie wychwala Go, mówiąc: „chwał, duszo moja Pana, chcę chwalić Pana, jak długo żyć będę” (Ps 146, 1-2).<sup>14</sup>

Modlitwa uwielbienia i wdzięczności jest pierwszą reakcją ludzkiego ducha, który pragnie owoc każdej pracy oddać na chwałę Boga. W duchowej postawie chrześcijanina urzeczywistnia się wówczas coś z modlitwy psalmisty, który zachęca: „Bogu jednemu cześć i chwała. Błogostawcie Pana, wszystkie Jego dzieła” (Ps 145,10).<sup>15</sup>

Skierowana ku Bogu w pracy myśl, wola i serce człowieka są wspinałą formą Jego uwielbienia. Zresztą, jak uczył kard. Wyszyński, możliwości form jest tutaj bardzo wiele. Właściwie ilu jest ludzi na świecie, tyle też możliwości. Ponieważ każdy jest inny i każdy otrzymał inne talenty, dlatego każdy ma możliwość stworzenia własnego świata modlitwy w pracy.<sup>16</sup>

Modlitwa z kolei jest środkiem nadprzyrodzonym, który pomaga gorliwiej zaangażować się w wykonywane dzieło. Inspiruje człowieka do wykorzystywania w nim sił, zdrowia, rozumu, wiedzy i otrzymanych talentów, bo „gdy dobrami tymi posługujemy się jak muzyk strunami instrumentu, uprzytomniamy sobie, jak wielkie są to dary Boże. W pracy widzimy ich użyteczność”.<sup>17</sup>

Dla Wyszyńskiego praca oparta na miłości Boga staje się szkołą, w której chrześcijanin zdobywa umiejętność modlitwy. Każda praca wykonana

z motywu miłości do Boga i do człowieka rodzi właściwe sobie następstwa. Skoro miłość wobec Boga wyraża się w wykonywanej pracy, to trzeba ją sformułować i wypowiedzieć. Ta zaś postawa jest po prostu modlitwą.<sup>18</sup> Wówczas, zdaniem Wyszyńskiego, znane słowa: „módl się i pracuj” przestają być zwyczajnym napomnieniem, a modlitwa nie jest już wtedy dodatkiem do pracy. Ona wtedy: „odmieni wewnętrznie naszą pracę, uświęci ją, a praca rozszerzy granice modlitwy”.<sup>19</sup>

Rodząca się, w kontekście realizowanej pracy, modlitwa wnosi w jej rzeczywistość swe nadprzyrodzone treści. Przede wszystkim zaś przyczynia się do rozwoju życia duchowego chrześcijanina. Jednocześnie też praca oddziałuje na poziom rozwoju chrześcijańskiej modlitwy i sprawia, że poszerza się jej treściowy i horyzontalny zasięg.

### **3. Nabywanie cnót chrześcijańskich poprzez pracę**

Według kard. Wyszyńskiego życie duchowe „dostarcza cnót i sprawności życiu czynnemu, a życie czynne, życie pracowite, w ogniu pracy doświadcza ich wartości”.<sup>20</sup> Praca staje się przestrzenią, w której człowiek doświadcza, że cnoty są wartościami wspierającymi każde działanie. Stanowią bardzo ważny, a nawet konieczny czynnik w realizacji powołania Boga do pracy.

Fundamentem życia duchowego, uczył Wyszyński, jest wiara, która rozpała to życie. Istnieje związek pomiędzy wiarą a wykonywaną pracą. Ponieważ jest ona środowiskiem, w którym człowiek spotyka objawiającego się Boga, dlatego też praca wspiera proces rozwoju i doskonalenia się wiary, bez której nie byłoby nadprzyrodzonej motywacji do pracy. Gdyby w ogóle zabrakło nawet „jakieś wiary”, wówczas trudno byłoby o wyzwolenie w pracy jakiegokolwiek zapału i gorliwości.<sup>21</sup>

Według kard. Stefana Wyszyńskiego poziom wiary decyduje o poziomie zaangażowania się w pracę ze względu na wartości nadprzyrodzone. Właściwie każdy człowiek, który pragnie coś w życiu osiągnąć, szuka jakiegoś ideału, celu i wiary. Ten, kto nie posiada wiary nadprzyrodzonej, szuka jej namiastki w relacjach międzyludzkich albo pragnie ją odnaleźć w świecie, w materii, w dobrach gospodarczych lub programie jakiejś ideologii.

Istotą doskonałości chrześcijańskiej jest miłość. Cnota ta wypowiada się również w codziennej pracy, zarówno w relacji do Boga jak i do człowieka. Miłość do ludzi, którzy korzystają z owoców pracy, rodzi się z jedynego źródła, jakim jest miłość Boga. Z Niego przecież czerpie swój

początek miłość każdego człowieka. On jest jej jedynym źródłem. Dlatego potrzeba, aby ostateczną motywacją pracy była miłość do Boga i do człowieka.<sup>22</sup>

Praca realizowana z miłości do Boga staje się partycypacją w tajemnicy stworzenia świata. Na tej drodze Bóg kontynuuje dzieło stworzenia. Człowiek bowiem, zdaniem Wyszyńskiego, niczego nie stwarza, ale wykonywaną pracą sprawia, że dzieło Bożego stworzenia dochodzi do właściwej sobie doskonałości.<sup>23</sup>

Jeżeli chrześcijanin kocha Boga, to tym samym pragnie podobać się Jego Osobie. Wczuwa się w Jego odwieczne zamiary i czyni wszystko, aby się przypodobać Bogu. Wszystkie zaś wymiary własnej osoby poddaje poleceniom woli Bożej. Taka postawa kształtuje i rozwija w człowieku obraz działania Bożego.<sup>24</sup>

Miłość wobec Boga inicjuje w chrześcijaninie postawę kierowania się w pracy taką intencją, jaka jest w Bogu. Ona, zdaniem Wyszyńskiego, nadaje pracy wartość nadprzyrodzoną. Taka zaś intencja faktycznie uświęca wszystkie codzienne prace, nawet te zwyczajne i proste. Jeżeli by jej zabrakło, wówczas praca zostałaby odniesiona tylko do sfery ekonomicznej.<sup>25</sup>

Praca jest rzeczywistością, która inspiruje człowieka do tego, aby w procesie jej realizacji kierował się też teologalną cnotą nadziei. W niej to wyraża się przede wszystkim duchowa postawa zaufania wobec Boga. Z jej treścią korespondują słowa psalmisty, w których mówi, że: „Jeżeli Pan domu nie zbuduje, na próżno się trudzą ci, którzy go wznoszą” (Ps 126, 1). Długotrwały trud towarzyszący pracy pozwala głębiej rozumieć jej rolę i doniosłość.

Każda praca, według Wyszyńskiego, jest głęboko związana z trudem i z przeciwnościami. Niemniej jednak w każdym takim doświadczeniu da się zauważyć tajemnicę wyzwolenia. Postawa chrześcijańska pragnie jej nadać wymiar zbawczy. Ów kontekst budzi wtedy nadzieję i ufność. W takim rozumieniu żadna praca, choćby była najtrudniejsza, nie jest bezowocna i ma swój nadprzyrodzony sens.<sup>26</sup>

Stefan Wyszyński uczył, że istnieje pewien rodzaj cnót, które dochodzą do głosu szczególnie podczas pracy. Dlatego nazwa je „cnotami pracy”. Wymienia wśród nich: cierpliwość, radość, długomyślność, wytrwałość, stałość, uczciwość i sumienność.<sup>27</sup>

Cnota cierpliwości ma istotne znaczenie w pracy, ponieważ przygotowuje człowieka do jej spełnienia. Przykre doświadczenia w pracy należy nie tylko znosić cierpliwie, ale trzeba je pokonywać w duchu nadprzyrodzonej wiary i miłości. „Cierpliwość sprawia [...], że z jej pomocą znosimy zło doznawane od innych, że chronimy się od niedobrego smutku”.<sup>28</sup>

Cnota cierpliwości chroni człowieka przed frustracjami, jakie mogą pojawiać się w wykonywanej pracy. Najczęściej jest to smutek, „który tak źre przy pracy, że staje się przeszkodą do osiągnięcia wielu dóbr, owoców i radości pracy”.<sup>29</sup> Wszyński zatem zachęca nieustannie do cierpliwości w pracy, powołując się na św. Pawła, który napomina swoich adresatów: „w ucisku bądźcie cierpliwi” (Rz 12, 12).

Człowiek, który cierpliwie znosi wszystkie trudy i przeciwności, posługuje, mądrze i odpowiedzialnie wszystkimi rzeczami, jakie przynależą do warsztatu jego pracy. Im więcej cierpliwości w podejmowanej pracy, tym bardziej dojrzałe kształtuje się duchowe doświadczenie człowieka, a praca przebiega łatwiej. To zaś wszystko rodzi w człowieku nadzieję, która wlewa w jego wnętrze ducha radości.<sup>30</sup>

Wtedy cierpliwość staje się, wśród trudów pracy, prawdziwym zwycięstwem mającym w sobie coś z tajemnicy zmartwychwstania Chrystusa. Ciężar pracy staje się źródłem tym większej radości chrześcijańskiej, z im większą wytrwałością i stałością ducha pokonuje się wszystkie przeszkody, tak tkwiące w człowieku, jak i te, które są poza nim. Dotyczy to szczególnie tak zwanej pracy umiłowanej, przyjemnej i tej, którą z radością się podejmuje. W tej bowiem rzeczywistości jest obecna częśćka zbawczego trudu.<sup>31</sup>

Radość chrześcijańska staje się bardziej doskonała, gdy ciężar krzyża codziennych obowiązków znosi się z cierpliwością pamiętając na nauczanie św. Pawła Apostoła, który mówi, że wszelkiego rodzaju trudy dnia „gotują bezmiar chwały przyszłego wieku dla nas, którzy się wpatrujemy nie w to, co widzialne, lecz w to, co niewidzialne. To bowiem, co widzialne, przemija, to zaś co niewidzialne, trwa wiecznie” (2Kor 4, 17-18).<sup>32</sup>

Z cnotą cierpliwości łączy się cnota długomyślności, która chroni przed niebezpieczeństwem rezygnacji i zaniechania podjętego trudu. Takie niebezpieczeństwo może wystąpić na skutek przedłużającego się oczekiwania na owoce wykonywanej pracy. Istnieje bowiem wiele takich prac, które rodzą owoce oddalone w czasie.<sup>33</sup>

Człowiek nie posiadający tej cnoty potrafi dobrze pracować tylko wtedy, kiedy dostrzega natychmiastowe efekty działania. Istnieją jednak prace, których efektów nie da się przyspieszyć. W tym długotrwałym procesie oczekiwania na owoce własnego wysiłku cnota długomyślności sprawia, że człowiek nie poddaje się zniechęceniu. Razem z cierpliwością wspomaga w oczekiwaniu na stosowne owoce spełnionej pracy. Szczególnie jest ona potrzebna w pracy kierowniczej i wychowawczej.

Człowiek częstokroć chciałby, jak zauważa Stefan Wszyński, przyspieszyć wegetację sztucznym światłem i ciepłem, aby osiągać większe plony.



Powolne zaś działanie praw Bożych przeznaczają tyle czasu i energii na wzrost i dojrzewanie korzeni, na kształtowanie się tkanek w łodydze zboża, aby mogło się opierać wiatrom i burzy.<sup>34</sup> Stąd też o jakości pracy człowieka decyduje nie tyle szybkość wykonywania, ale przede wszystkim rozważa, wewnętrzny spokój, umiejętna i równomierna eksploatacja sił człowieka. Ponieważ praca jest czynnością ciągłą, dlatego ważną rolę w procesie jej trwania pełni cnota wytrwałości. Zaniechanie bowiem pełnego wysiłku może być przyczyną unicestwienia dotychczasowego trudu.

Cnota ta wiąże się z pokonywaniem trudów i przeciwności, które towarzyszą procesowi wykonywanej pracy. Jest ona rozważnym, stałym, konsekwentnym i ciągłym trwaniem przy podjętym postanowieniu zmierzającym do dobrego działania. Wytrwałość mobilizuje do wysiłku i zaangażowania. Pomaga zawsze trwać przy raz przemyślanej i podjętej decyzji. W niej wyraża się zarówno stan umysłu, jak i woli człowieka.

Ona też pozwala utrzymać stałą siłę ducha i pokonywać pokusy, które odwodzą od dokończenia rozpoczętej pracy. Tym samym więc zapewnia, że podjęta praca zostanie spełniona do końca i pomaga z ufnością oczekiwać na jej owoce. Bowiem, jak uczył Wyszyński, „każda cnota, którą chcemy zdobyć, wymaga długotrwałości działania”.<sup>35</sup>

Wraz z tą dyspozycją duchową nabywa się też cnotę stałości, która uzdalnia do permanentnej troski o to, aby wykonywana praca owocowała dobrem. Pomaga też przeżywać z większym spokojem ducha spotykane przykre momenty, które obejmuje całościowo. Ze względu na piętrzące się trudności inspirowa do wierności względem podjętych zamierzeń.<sup>36</sup>

Dojrzałość zaś duchowa chrześcijanina mierzy się między innymi sumiennością w podejmowanie działalności. Zmierza do tego, aby nie tylko była ona spełniona poprawnie, ale by jej owoce odpowiadały jej zasadniczemu celowi. Te elementy, świadomość celu i sumiennosc, są podstawą doskonałości każdego ludzkiego działania. Wówczas jest ono sumienne, gdy jest zgodne z celem. Miara sumiennosci nie są zewnętrzne przejawy wykonanej pracy. Ona znajduje się, zdaniem Wyszyńskiego, we wnętrzu człowieka, w jego sumieniu.<sup>37</sup>

Z sumiennoscia związana jest pilnosc, która przyczynia się do gorliwego i zdecydowanego wypełniania powierzonych obowiazków. Z nią zaś łączą się punktualnosc, rzetelnosc i słownosc. One są bowiem przejawem i owocem pilnej pracy.

Kolejną cnotą, którą nabywa się i poprzez pracę, jest uczciwosc. Praca wyda dobre owoce, jeżeli wykonujący ją człowiek będzie wolny od postawy kombinatorstwa, cwaniactwa i oszustwa. Tej cnoty szczególnie uczy się

rolnik, który w codziennej pracy doświadcza, że ziemia jest uczciwa. Jeżeli będzie uczciwie traktowana, wówczas uczciwie też nagradza trud i wysiłek jego pracy obfitymi płodami.<sup>38</sup>

Według kard. Wyszyńskiego cnota cichości ma to do siebie, że człowiek potrafi milczeć, a tym samym jest „chętny do słuchania, nieskory do mówienia” (Jk 1, 19). W takim duchowym usposobieniu jest możliwa kontemplacja Boga i można słyszeć Jego głos. Bóg bowiem przemawia w ciszy ludzkiego wnętrza. Wykonywana zaś w ciszy praca nabiera „subtelnej właściwości czynu dojrzewającego w ukryciu, jak kwiat w pąku aż do pełni swego rozwoju”.<sup>39</sup> Cichość jest dla Wyszyńskiego warunkiem owocnej pracy.<sup>40</sup>

Tak więc wykonywana praca spełnia ważną funkcję w życiu duchowym, ponieważ staje się niejako szkołą cnót chrześcijańskich. One zaś wpływają na formację i rozwój życia duchowego. One też w głównej mierze przyczyniają się do tego, że człowiek żyjący we wspólnocie z innymi ludźmi, jest w stanie kształtować i rozwijać w sobie postawy społeczne.

#### 4. Rozwój postaw społecznych

Praca, w całej swojej złożoności, staje się środowiskiem spotkania człowieka z innymi ludźmi. W nim powstają i kształtują się więzy międzyludzkie. Środowisko pracy, według Stefana Wyszyńskiego, „staje się sprawdzianem prawdziwej wartości więzi zespołu, społeczeństwa, zawodu, zgromadzenia”.<sup>41</sup>

W nim bowiem ludzie tak dalece zbliżają się wzajemnie do siebie, że zacieśniają się między nimi relacje osobowe. Wówczas człowiek otwiera się na człowieka. Istniejąca społeczność ludzi pracy jest wówczas rzeczywiście związana ze sobą więzami woli i serca. Te zaś elementy duchowej więzi wpływają dodatnio na sam proces wykonywanej pracy. Kard. Wyszyński uczył, że „w nich mieści się całe wewnętrzne życie pracy”.<sup>42</sup>

Całokształt tego życia zależy między innymi od postawy społecznej wszystkich, a więc od kierownictwa i od pracowników. Wpływają na nie zarówno cnoty osobiste, jak i umiejętności związane z wykonywaną pracą. Atmosfera społeczna w środowisku pracy zależy nie tylko od dostępnych narzędzi pracy, ale przede wszystkim od wartości moralnej i duchowej pracowników. One w szczególny sposób kształtują postawę współpracowników do siebie.

Praca ma to do siebie, że zbliża człowieka do człowieka. Dlatego z natury swojej wymaga rozłożenia poszczególnych jej elementów dla usystematyzowania i przydzielenia ich realizacji przez różne osoby. Na tej zaś

plaszczyźnie rodzą się wzajemne odniesienia między pracownikami. W takim więc sensie urzeczywistniana praca kształtuje postawy społeczne wśród tych, którzy ją wykonują.<sup>43</sup>

Tak rozumiane środowisko pracy wpływa na rozwój wrażliwości i gotowości do wzajemnej pomocy, w myśl zasady, jaką przekazał św. Paweł: „Jeden drugiego brzemiona noście i tak wypełnicie prawo” (Ga 6, 2). Zdaniem Wyszyńskiego w każdym środowisku pracy powinien być obecny duch współpracy i wzajemnej pomocy. Według niego „Każda [...] praca [...] jest współpracą, pracą z innymi; nie da się jej rozwijać bez usposobienia społecznego, bez łatwości, umiejętności, gotowości wychodzenia ku bliźnim”.<sup>44</sup>

Wskazuje też na zasady takiej współpracy. W każdym poleceniu rządzących powinna wyrażać się przede wszystkim postawa wychowawcza, a nie władcza. Wykonujący takowe polecenie także powinni kierować się duchem wychowawczym, czyli wolą uczenia się w pracy. Każda praca ma to do siebie, że czegoś uczy i do czegoś wychowuje.

Współpraca domaga się we wnętrzu człowieka równowagi, która prowadzi do harmonii między władzami duchowymi i celami. Stąd trzeba, aby rozwijające się życie duchowe wyzwalało z samolubstwa i egoizmu. Wtedy bowiem w centrum chrześcijańskiego odniesienia będzie sam Bóg, a w Nim każdy spotkany człowiek. W tak urzeczywistniającym się procesie człowiek jest w stanie przekraczać samego siebie, aby podejmować współpracę z innymi ludźmi.<sup>45</sup>

Postawa współpracy pomaga w zaakceptowaniu wzajemnej zależności między zwierzchnikami i podwładnymi. Jedni i drudzy mają na sobie własne brzemie pracy. W ramach współpracy powinni oni spełniać wobec siebie braterską posługę i pomoc. Do tego przecież wychowuje swoich uczniów Chrystus: „kto by między wami chciał stać się wielkim, niech będzie waszym sługą, [...] na wzór Syna Człowieczego, który nie przyszedł, aby Mu służyć, lecz aby służyć” (Mt 20, 26-28). Według kard. Wyszyńskiego „w pracy ta służba uwydatnia się tym więcej, że właściwie panuje w niej wzajemna zależność zwierzchników i podwładnych”.<sup>46</sup>

Postawa ta nie tylko umożliwia solidne wykonanie pracy, ale przede wszystkim otwiera ludzi na siebie, pozwala obiektywnie dostrzec w nich wielorakie charyzmaty i umiejętności. W konsekwencji przyczynia się do kształtowania i rozwoju prawidłowych więzi międzyludzkich, opartych na wzajemnym zaufaniu. Wówczas też realizujący powierzone sobie zadania wykonują sprawnie i terminowo, bez ponaglenia i stałej kontroli.<sup>47</sup>

Zachowywany zaś ład, w podejmowanych we współpracy zobowiązaniach i stała czujność w ich urzeczywistnianiu kształtują postawę odpowie-

działności. Człowiek doświadczający w procesie wykonywanej pracy wielu niepowodzeń i zagrożeń bardziej dostrzega potrzebę odpowiedzialnej współpracy z innymi. Dla rozwoju zaś postawy odpowiedzialności potrzeba, aby procesowi pracy towarzyszył sprzyjający klimat i atmosfera zrozumienia oraz wzajemnego poszanowania tak, aby każdy opuszczał warsztat pracy z usposobieniem wewnętrznej satysfakcji i aby z pasją wykonywał dalej codzienne zadania. Rozwijająca się postawa szacunku wobec każdego tak wpływa na wnętrze człowieka, że we wzajemnych odniesieniach coraz mniej zazdrości, zawiści, niezdrowej czy podstępnej rywalizacji i krytykanctwa. Jej jakimś szczególnym wyrazem jest prawdomówność, uprzejmość, uczciwość. Człowiek taki jest zawsze koleżeński i gotowy do poświęcenia dla dobra ludzi środowiska pracy. Tak więc postawa współpracy rozwija się i dojrzewa we wzajemnym poszanowaniu osób pracujących.<sup>48</sup>

W procesie pracy każdy dzień rodzi właściwe jej owoce. One zaś dają prawo do słusznego i sprawiedliwego wynagrodzenia, którym każdy dysponuje zgodnie z sumieniem. Ten bardzo istotny wariant jest bardzo ważnym warunkiem innego działania i spełniania obowiązków wynikających z innych postaw społecznych. Chodzi w tym przypadku o postawę wrażliwości i współczucia wobec ludzi potrzebujących pomocy. Te zaś postawy rozwijają świadomość potrzeby dzielenia się z nimi owocami wykonywanej pracy. Zdobywane, z trudem codziennej pracy, osobiste mienie zabezpiecza byt nie tylko pracującemu i jego rodzinie, ale w jakimś sensie całego społeczeństwa, ponieważ według encykliki Piusa XI *Quadragesimo anno* „przy używaniu własności trzeba mieć na względzie nie tylko własną korzyść, ale i dobro ogółu” (nr 49).<sup>49</sup>

Według Wyszyńskiego „człowiek pracuje, by tworzyć i odnawiać dobra użyteczne dla bliźnich. Owoc naszej pracy jest dowodem przyjaźni ku ludziom. [...]. I dlatego praca nie może być dokonywana z zaciśniętą pięścią i ze skurczonym sercem. [...] Inaczej nie ma prawdziwej pracy”.<sup>50</sup> Postawa braterska domaga się przełamywania egoizmu i samolubstwa. Dla formacji takiego usposobienia „należy przez życie nadprzyrodzone zniszczyć w sobie wszelkie przerosty indywidualizmu, wszystko to, co sprawia, że człowiek przecenia swe wartości [...], ze szkodą dla wartości społecznych, wiodących ku ludziom”.<sup>51</sup>

\* \* \*

Kard. Stefan Wyszyński podkreśla, że każdy człowiek jest powołany do pracy. Dlatego Bóg obdarowuje człowieka wielorakimi możliwościami i wyposaża w duchowe dyspozycje, aby był urzeczywistniany wieczny cel pracy ludzkiej. W niektórych kierunkach teologicznych twierdzono, że pra-

ca jest karą za grzech pierworodny i grzechy, które popełniają ludzie. Wyszyński podkreślał, że nie jest ona przekleństwem człowieka, ale jednym ze środków zbawienia i uświęcenia. Spełnia zatem ważną funkcję w urzeczywistnianiu się tajemnicy odkupienia. Tym samym zbliża człowieka do źródła jego uświęcenia i konsekracji rzeczywistości ziemskich.

Wartość ludzkiego wysiłku nie zależy od przedmiotu realizowanej pracy, ale od stopnia miłości i uległości Bogu. Tak wykonywana praca jest jednocześnie wyrazem miłości do ludzi. Chrześcijanin służy im wówczas nie tylko owocami własnej pracy, ale obejmuje także ich problemy i troski codzienną modlitwą. Każda praca, wykonywana z miłości do Boga i do ludzi, rozwija chrześcijańskie życie duchowe. Ono zaś uzdalnia do coraz doskonalszego współdziałania z Bogiem i do współpracy z innymi ludźmi.

### PRZYPISY

<sup>1</sup> Zob. S. Wyszyński, *Duch pracy ludzkiej*, Warszawa 1991, s. 17-19, s. 33-36; por. C. Strzeszewski, *Definicja pracy ludzkiej*, „Zeszyty Naukowe KUL” 1(1958) s. 43-52; A. Siemieniewski, *Duchowość pracy*, w: *Teologia duchowości katolickiej*, red. W. Słomka, Lublin 1993, s. 250-251.

<sup>2</sup> Zob. S. Wyszyński, *Duch...*, dz. cyt., s. 14-16; por. E. Weron, *Praca a doskonałość chrześcijańska*, w: *Powołanie człowieka*, t. 1, 1972, s. 254- 256; C. Bartnik, *Teologia pracy ludzkiej*, Warszawa 1977, s. 139-141.

<sup>3</sup> Zob. S. Wyszyński, *Duch...*, dz. cyt., s. 13-14; por. M. Riber, *Praca w Biblii*, Warszawa 1979, s. 91-94; S. Urbański, *Duchowość pracy ludzkiej*, w: *Ze studiów nad duchowością chrześcijańską*, red. S. Urbański, I. Werbiński, Warszawa 1992, s. 163-165.

<sup>4</sup> S. Wyszyński, *Duch...*, dz. cyt., s. 53.

<sup>5</sup> Tamże, s. 58; por. M. Riber, *Praca w Biblii*, dz. cyt., s. 27-40; A. Siemieniewski, *Duchowość pracy*, art. cyt., s. 251.

<sup>6</sup> S. Wyszyński, *Duch...*, dz. cyt., s. 58; por. S. Urbański, *Duchowość pracy ludzkiej*, art. cyt., s.165-166.

<sup>7</sup> S. Wyszyński, *Duch...*, dz. cyt., s. 42, por. s. 61-62; M. Riber, *Praca w Biblii*, dz. cyt., s.86-88; W. Świerzawski, *Eucharystia jako źródło i szczyt duchowości pracy*, Kolekcja Communio 4(1984) s. 91-111.

<sup>8</sup> Zob. S. Wyszyński, *Duch...*, dz. cyt., s. 58-60; por. E. Kaczyński, *Chrześcijańska wizja pracy*, „W drodze” 111(1982), s. 79-80.

<sup>9</sup> Zob. S. Wyszyński, *Duch...*, dz. cyt., s. 61 -62; por. C. Bartnik, *Teologia pracy ludzkiej*, dz. cyt., s. 183-186; A. Siemieniewski, *Duchowość pracy*, art. cyt., s. 252-252.

<sup>10</sup> Zob. S. Wyszyński, *Duch...*, dz. cyt., s. 48-49; por. S. Urbański, *Duchowość pracy ludzkiej*, art. cyt., s.167-168; C. Bartnik, *Teologia pracy ludzkiej*, dz. cyt., s. 129-132.

<sup>11</sup> Zob. S. Wyszyński, *Duch...*, dz. cyt., s. 45-46.

<sup>12</sup> Zob. tamże; S. Wyszyński, *Prymas Tysiąclecia do rolników*, Włocławek 1996, s. 74-75.

<sup>13</sup> Por. S. Wyszyński, *Kimże jest człowiek*, Warszawa 1983, s. 155-156.

<sup>14</sup> Zob. S. Wyszyński, *Duch...*, dz. cyt., s. 44-45; por. C. Bartnik, *Teologia pracy ludzkiej*, dz. cyt., s. 132-135.

<sup>15</sup> Zob. S. Wyszyński, *Duch...*, dz. cyt., s. 46-47; por. O. Voillaume, *Modlitwa świata pracy*, „Aten. Kapł.” 65(1962), s. 181-162.

<sup>16</sup> Zob. S. Wyszyński, *Duch...*, dz. cyt., s. 46-47; por. O. Voillaume, *Modlitwa świata pracy*, art. cyt., s. 179-180.

<sup>17</sup> S. Wyszyński, *Duch...*, dz. cyt., s. 46.

<sup>18</sup> Tamże, s. 44.

<sup>19</sup> Tamże, s. 47.

<sup>20</sup> S. Wyszyński, *Duch...*, dz. cyt., s. 67; por. C. Bartnik, *Teologia pracy ludzkiej*, dz. cyt., s. 186-188.

<sup>21</sup> S. Wyszyński, *Duch...*, dz. cyt., s. 67.

<sup>22</sup> Tamże, s. 68; por. S. Urbański, *Duchowość pracy ludzkiej*, art. cyt., s. 168.

<sup>23</sup> S. Wyszyński, *Duch...*, dz. cyt., s. 41.

<sup>24</sup> Zob. tamże, s. 39-40.

<sup>25</sup> Zob. S. Wyszyński, *Źródła odrodzenia*, Warszawa 1993, s. 142-143.

<sup>26</sup> Zob. S. Wyszyński, *Duch...*, dz. cyt., s. 56-57; por. A. Siemieniewski, *Duchowość pracy*, art. cyt., s. 259-260.

<sup>27</sup> S. Wyszyński, *Duch...*, dz. cyt., s. 72.

<sup>28</sup> Tamże.

<sup>29</sup> Tamże, s. 73.

<sup>30</sup> Zob. tamże, s. 74, 76-77, 79-80.

<sup>31</sup> Zob. tamże, s. 81-83.

<sup>32</sup> Zob. tamże, s. 72-74, 33, 42.

<sup>33</sup> Zob. tamże, s. 141-143.

<sup>34</sup> Zob. tamże, s. 78-79.

<sup>35</sup> Tamże, s. 82.

<sup>36</sup> Tamże.

<sup>37</sup> Zob. tamże, s. 84-88.

<sup>38</sup> Zob. tamże, s. 86-87.

<sup>39</sup> Tamże, s. 93, por. s. 269-270.

<sup>40</sup> Zob. tamże, s. 89-94.

<sup>41</sup> Tamże, s. 97; por. C. Bartnik, *Teologia pracy ludzkiej*, dz. cyt., s. 114-118.

<sup>42</sup> S. Wyszyński, *Duch...*, dz. cyt., s. 95; por. C. Bartnik, *Teologia pracy ludzkiej*, dz. cyt., s. 151-152.

<sup>43</sup> S. Wyszyński, *Duch...*, dz. cyt., s. 97; por. C. Bartnik, *Teologia pracy ludzkiej*, dz., cyt., s. 103-104.

<sup>44</sup> S. Wyszyński, *Duch...*, dz. cyt., s. 69; por. M. Riber, *Praca w Biblii*, dz. cyt., s. 113-118.

<sup>45</sup> S. Wyszyński, *Duch...*, dz. cyt., s. 69; A. Siemieniewski, *Duchowość pracy*, art. cyt., s. 253-254.

<sup>46</sup> S. Wyszyński, *Duch...*, dz. cyt., s. 96.

<sup>47</sup> Zob. tamże, s. 95-97.

<sup>48</sup> Zob. S. Wyszyński, *Miłość i sprawiedliwość społeczna*, Poznań 1993, s. 381-383; por. I. Dec, *Robotnik apostołem w środowisku pracy*, „Homo Dei” 217(1990), s. 264-265.

<sup>49</sup> Zob. S. Wyszyński, *Duch...*, dz. cyt., s. 31-32, 108-110; por. M. Riber, *Praca w Biblii*, dz. cyt., s. 141-143.

<sup>50</sup> S. Wyszyński, *Duch...*, dz. cyt., s. 110.

<sup>51</sup> Tamże, s. 69.